



Wspomnienia. I/1045
 =====

19.08.96
 W. Kuczyński
 70 lat

Urodziłem się w dniu 5 lutego 1914 r. w miejscowości
 Cegoty pow. Szock. Od 1920 r. mieszkałem w Szocku. Tu ukończyłem
 szkołę podstawową, oraz Państwowe Seminarium Nauczycielskie im.
 in. Ks. Bolesława Arz-Łanętego. Po ukończeniu Seminarium w 1933 r.
 wstąpiłem do wojska. Zostałem wcielony do 32 p.p.w. oddziału nr
 Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy ¹²²⁴ Dyw. Piech. ~~Poznań~~.
 Po ukończeniu kursu w 1934 r. złożyłem egzamin do Szkoły Podcho-
 -rążych Piechoty w Ostrowie - Komorowie. Szkołę tę ukończyłem w 1936 r.
 /III promocja/, uzyskując Patent Oficerski, mianujący mnie
 podporucznikiem w korpusie oficerów piechoty ze starszeństwem od
 dn. 15 października 1936 r. Przydział otrzymałem do 42 p.p.in.gen.
 Jana Henryka Dąbrowskiego w Bielszynie. W pułku tym pełniłem
 służbę na stanowisku dowódcy plutonu, a następnie dowódcy kompanii.
 W czasie działań wojennych w 1939 r. dowodnikiem 3 komp.c.k.n.III/42pp.
 Po zakończeniu działań wojennych przez 12 D.P. w rejonie wsi
 Łubiszewo - uciekłem nie posiadając broni i dowodząc 300 żołnierzy
 ze znajomości terenu zbiegłem się w kierunku Dębowa Wola.
 Tam i tu rozpocząłem działalność konspiracyjną w Związku Wyższej
 Polski K... w następnym czasie w Okręgu Bielszynie. W dniu 4 lutego 1947
 zostałem przeniesiony na stanowisko komendanta Oddziału Wyższej
 P... i tu 23 kwietnia tegoż roku w miejscowości Dębowa Wola
 przedstawiony został do K... Przewieziony zostałem do Czajkowa. Na
 pierwsze przesłuchanie przyciągnęli mnie 4 funkcjonariusze K...
 W tym dniu zostałem przeniesiony do K... w Bielszynie. Po kilkudni-
 -m przesłuchaniu pod eskortą kpt. K... i por. K...
 Konduktowani, przewieziony zostałem do siedziby K...
 w miejscowości Dębowa Wola "Okragła". Zostałem w tym miejscu
 całe noce do dnia 23 czerwca 1947 r. przez cały ten czas do
 kilku razy w dzień i w nocy wywożony na przesłuchania
 prowadził Lejtnant K... Konduktowani. W tym celu widać
 było, że nie stosowano żadnych środków przeciwdziałania, nawet w
 czasie przemieszczania się. Wiedziałem, że nie miałem
 żadnego sposobu ucieczki. Ciepłym 23 czerwca, w czasie południowej
 przerwy przemyśliwałem w celach. W tym czasie złożyłem kilka
 przesłuchań, które z przebiegiem dnia, wzmocniłem w sposób
 wyczerpujący "Własny głos". Następnie złożyłem kilka przesłuchań z
 następnymi dniami. W tym czasie złożyłem kilka przesłuchań, które z
 przebiegiem dnia, wzmocniłem w sposób wyczerpujący "Własny głos".
 W tym czasie złożyłem kilka przesłuchań, które z przebiegiem dnia, wzmocniłem

widziałem długo się opierał i nie chciał...
W pewnym momencie usłyszałem szybki bieg na korytarzu...
Korytarzu jakiegoś głosu, przetrwano wydawanie...
Po dłuższej chwili w tej sali strażnik...
"broniach" i "powiadziak" odniósł się...
stronicy? Stracił celi i...
dalsze cele i wypuszczając więźniów...
spora grupa więźniów, między innymi...
kpt. Szulc, Prandzio-Szłaski, Kom. Okr. Nowogrodzkiego...
p. Bruliński Władysław z Kom. Okr. Białostockiego...
więźniów nie znałem. Wyprowadzono nas...
Przez bramę więzienia wprowadzono...
że to z więzienia z okolicznych miast...
Podobno przemaszerował komendant...
swakunacja, nie wolno wychodzić z...
do tyłu, przez będzie odbywał się...
właśnie bombardować. To będzie...
zapowiedzi, poczekał i...
broni i...
Jeżeli chce na tyle...
wznieść na drodze, którą...
do lasów, gdzie nastąpił...
nie już w wolniejszej...
konwoju, cały czas...
więźniów. Następnie...
kazali siedzieć...
i rozstrzelali. Stała się...
Bruliński. Oczekał...
Do dwóch dniach...
wielkości. Do nazwy...
mi się, że...
Nam wprowadzono...
zaniedbanego...
dokonywać...
radzieckich...
do drugiej...
Więźniów...
drugiej około 400-500...
wzrostem...
należony...
w...
w...
w...

późnym wieczorem ruszyliśmy w dalszą drogę .Puszczono plotkę, że mamy być rozlokowani i zatrudnieni w kółchozach.Po jakimś czasie dość szerokim gościńcem zagłębiliśmy się w rozciągający się po obu stronach las .Początkowo panował w kolumnie spokój. Nagle po obu stronach drogi na wysokości tylnych szeregów kolumny, rozległy się strzały.Nastąpiło zamieszanie.Tylne szeregi więźniów zaczęły przed do przodu,powstał zamęt.Padła komenda "łóżyj".Wszyscy padli ,a konwojenci zaczęli uspakajać "niczewo, niczewo", a potem "padnij" powstać i marsz . I znowu na tyłach strzały.W tylnych szeregach zamieszanie ,komenda"Łóżyj" i uspokajanie "niczewo,niczewo"i powtórnie "padnij" marsz. Sytuacja taka trwała nadal. Ludzi ogarnia coraz większa panika wszyscy pchają się do przodu,gdyż z tylnych szeregówNKWD-ści wprowadzają więźniów do lasu i rozstrzelują .W pewnej chwili na trakcie z tyłu kolumny dał się słyszeć warkot silników i blaski reflektorów.Padła komenda "german" -padnij.Padliśmy na ziemię ,konwojenci również za rowy.Z nadjeżdżającego samochodu otworzono do nas leżących ogień z karabinu maszynowego ,zaczęli też do nas strzelać z obu stron leżący konwojenci.Powstała nieopisana panika ,zaczęliśmy się zrywać z ziemi .Widząc to nadjeżdżający samochód zatrzymał się .Usłyszałem komendę „nie strzelaj strzelać”,powtórzoną przez konwojentów,którzy znów położyli nas na ziemię i zaczęli uspakajać : "eto swoi.kto swoi".Następnie od strony samochodu usłyszałem głos "Komendant konwoju kamnie". Nastąpiło chwilowe odprężenie.Rozejrzałem się i stwierdziłem , że z kolumny pozostało nie więcej niż 80-100 osób.Konwojenci, korzystając z przerwy,zaczęli zbierać się w małe grupki, pozawieszali karabiny na pasach,na przedramieniu,zaczęli skręcać i przypalać papierosy .Powstały między nimi luki.Wtedy kilku z nas skoczyło w las i zaczęliśmy uciekać. Wraz ze mną uciekł młody człowiek /nazwiska nie pamiętam/.Mówił ,że jest ze Starosielc ^{W Białejostoku. Człłali się z pozostałymi więźniami nieczym.} spotkaliśmy człowieka,który powiedział ,że jest uciekinierem z naszej grupy.Dodał ,że jest Niemcem,mieszkał w w. ^{Jaurogach} ~~Tatrogach~~, tam siedział w więzieniu,skąd przewieziony został do Mińska.Powiedział,że nazywa się Grunau.Powiedział też, że po naszej ucieczce ustawiono pozostałych więźniów i kazano im uciekać.Do uciekających konwojenci otworzyli ogień z karabinów .Ilu ludziom udało się zbiec nie wiem.Mówił też ,że zabitych zbierali,polewali benzyną i podpalili.Zapytałem skąd to wie.Powiedział ,że uciekając wpadł w dół i w dołu tym przesiedział do końca akcji.Dodał ,że po podpaleniu zwłok ^{konwoj} ~~konwoj~~ ^{zabawał} ~~zabawał~~ się samochody i odjechał.

textualnie w lesie w tym samym dniu

Łączy front niemiecki się zbliżał - Grunow niepostrzeżenie
odłączył się od nas i już go nie spotkaliśmy - gdyśmy doszli do
Lipska, gdyż już nie było wojska niemieckiego.
Jedną z sąsiednich szwadronów strzeliły się w wojnę parę dni
przed tymi samymi datami czwartymi.

H. W. W. W.